

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

### 9. posiedzenie 3. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 12. Grudnia 1885.

---

**Treść:** Spis petycyj. — Interpelacya p. Stanisława Jędrzejowicza w sprawie opodatkowania fiskaków Ulanowskich. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory z kuryi gmin wiejskich do Sejmu, do Rady powiatowej, tudzież na ustrój obszarów dworskich. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi miasta Lwowa i Krakowa w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku wojska. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania prawa rybołówstwa. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszu szkolnego krajowego za rok 1883. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wykonywania statutu organizacyjnego kolei państwowych, tudzież zastosowania taryf na tychże kolejach w odniesieniu do potrzeb krajowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykonaniu uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 2. Września 1884 roku w sprawie ostatecznego uporządkowania podziału kraju na okręgi powiatów sądowych i administracyjnych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykonaniu uchwały W. Sejmu z dnia 22. Września 1884. roku w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Ottynii powiatu Tłumackiego. — Pierwsze czytanie wniosku posła Abrahamowicza w przedmiocie zmiany krajowej ustawy łowieckiej. — Sprawdzenie wyboru posła Gnoińskiego Jana. — Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania Janowi Lisiewiczowi, byłemu nauczycielowi szkół ludowych, emerytury w drodze łaski — i uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany art. 18. ustawy szkolnej krajowej z dnia 2. Maja 1873. roku o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych, — i uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosków komisji szkolnej o petycyach: a) Janiny Tarkowskiej, młodszej nauczycielki szkoły 4-klasowej w Dębicy, a zamienienie czwartej posady nauczycielki w tejsze

szkole na stałą i etatową i o podniesienie jej płacy; b) o petycyach Rad szkolnych miejscowych w Oświęcimiu, w Zabierzowie, w Kętach, w Gdowcie, w Mikłaszowie, w Skawinie, niemniej o petycyach grom nauczycielskich w Tarnobrzegu i Wadowicach, o podwyższenie płacy nauczycielom szkół ludowych w tych miejscowościach; c) o petycyi Rady szkolnej miejscowej Tarnowskiej i petycyi nauczycieli szkół ludowych w Tarnowie, o podwyższenie płac nauczycieli; d) o petycyach Rad szkolnych miejscowych w Bińczycach, w Krowodźy, w Woli Justowskiej, w Bronowicach małych, w Bronowicach wielkich, w Prądniku białym i w Olszanicy, o podwyższenie płac nauczycielom szkół w Bińczycach, w Zielonkach, w Woli Justowskiej, w Bronowicach małych i wielkich, w Olszanicy; e) o petycyi Tomasza Klimondy i Stefana Cześnikiewicza, nauczycieli starszych szkół pospolitych w Krakowie, o przyznanie im dodatku aktywalnego; f) o petycyach Rady szkolnej miejscowej w Kleparowie i grona nauczycielskiego, wraz z Radą szkolną miejscową w Zamarstynowie, o podwyższenie płacy nauczycielom w rzeczonych miejscowościach. — Sprawozdanie komisji szkolnej: o petycyi dwustu kilkudziesięciu mieszkańców gmin Jaworowa i Nakoneczne, o zmianę języka wykładowego. — Głos posła Romańczuka i sprawozdawcy posła Romanowicza. — Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji o petycyi Józefa Chana, nauczyciela w Dębicy, o wliczenie mu do emerytury 10 lat i 2 miesiące; tudzież o petycyi Edwarda Kolmana o zamienienie emerytury na jednorazową odprawę; o petycyi miasta Żywca o utworzenie szkoły przemysłowo-wydziałowej; o petycyi Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie i Półwsiu Zwierzynieckim, względem wykonania uchwały sejmowej, podnoszącej nauczycieli tamtejszych z klasy 5. do 2.; o petycyi nauczycieli i nauczycielek w Żywcu o dodatek drożyzniany i o petycyi konkurencyi szkolnej w Półwsiu Zwierzynieckim, o przekształcenie szkoły dwuklasowej na trzeczklasową. — Wniosek nagłący posła Męcińskiego w sprawie dostaw dla wojska. — Uznanie nagłości. — Uzasadnienie jego i przekazanie do komisji kultury krajowej. — Wniosek posła Merunowicza o Sądach pokoju. — Wniosek posła ks. Sawy do zmiany ustawy gminnej o dodatkach na potrzeby gminne. — Interpelacya posła ks. Siczynskiego względem naruszenia ustawy o stowarzyszeniach. — Porządek dzienny 10. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 15. przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zybliekiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapięha, Tytus Siengalewicz i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 127.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z ostatniego posiedzenia został przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

JE. br. Ziemiałkowski wniósł prośbę o urlop do końca bieżącej sesji sejmowej. Kto jest za udzieleniem urlopu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Urlop został udzielony.

Pan sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj:

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Spis petycyi

wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 12. Grudnia 1885.

431. Wydział powiatowy w Gorlicach, przez p. Skrzyńskiego, o przedłużenie koncesyi na pobór myta na drogach Ropa, Wysowa i Biecz-Golanka — do komisji drogowej.
432. Komitet cerkiewny w Obertynie, przez p. Siczynskiego, o zapomogę na wewnętrzne upiększenie cerkwi — do komisji budżetowej.
433. Eugenia z Poniatowskich-Starzyńska Krokowska, przez p. Smolkę, o wsparcie — do komisji budżetowej.
434. Mieszkańcy przysiółka Prybyna powiatu Przemyślańskiego, przez p. Siczynskiego, o wydzielenie tegoż ze związku gminy Tuczo i utworzenie samoistnej gminy, względnie przyłączenia do gminy Dobsianicze — do komisji administracyjnej.
435. Eleonora Rondewald, wdowa po konduktorze dróg krajowych, przez p. Siengalewicza, o wyznaczenie jej pensyi wdowiej — do komisji budżetowej.

436. Felicja Korosteńska, nauczycielka przez p. Siengalewicza, o wyznaczenie jej emerytury — do komisji szkolnej.
437. Jan Józefowicz, nauczyciel w Długiem, przez p. Słoneckiego, o wliczenie mu do emerytury lat spędzonych w zawodzie nauczycielskim przed uzyskaniem dekretu — do komisji szkolnej.
438. Franciszka Zerębowa, wdowa po konduktorze dróg krajowych, przez p. Słoneckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
439. Gmina Milcza powiatu Sanockiego, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
440. Ta sama gmina, przez p. Słoneckiego, o pożyczkę bezprocentową na ten sam cel — do komisji budżetowej.
441. Zwierzchność miasta Przemyśla, przez p. Waygarta, w sprawie rewizji przywilejów Banku austro-węgierskiego — do komisji bankowej.
442. Wydział powiatowy w Brzozowie, przez p. Bobczyńskiego, w tej samej sprawie — do komisji bankowej.
443. Filip Olpiński, adjunkt rach. Wydziału kraj., przez p. Romanowicza, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
444. Joanna z Kopystyńskich Marie, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
445. Dymitr Stokaluk, były odźwierny szpitalny na filii Hoffmańskiej, przez p. Romanowicza, o dar z łaski do komisji budżetowej.
446. Towarzystwo akademików lwowskich „Bratnia pomoc“, przez p. Hausnera, o zapomogę — do komisji budżetowej.
447. Mieszkańcy gminy Mizuń powiatu Dolińskiego, przez p. Romańczuka, o ochronę od dzikich zwierząt — do komisji administracyjnej.
448. Mieszkańcy gminy Skomorosze, przez p. Romańczuka, w tej samej sprawie — do komisji administracyjnej.
449. — Cofnięta.
450. Komitet kościelny przy kościele św. Norberta w Krakowie, przez ks. Biskupa Dunajewskiego, o zapomogę na restaurację tego kościoła — do komisji budżetowej.
451. Wydział powiatowy w Mielcu, przez p. Reya, w sprawie zastępstwa chorych nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.
452. Wydział powiatowy w Brzeżanach, przez p. Czerkawskiego, w sprawie budowy kolei żelaznej z Chodorowa na Brzeżany i Kałaharówkę do granicy rosyjskiej — do komisji drogowej.
453. Gmina Jezierzany, powiatu Borszczowskiego, przez p. Borkowskiego, o ustanowienie Sądu powiatowego tamże — do komisji pracowniczej.
454. Gmina Dobrzechów i kilka innych gmin powiatu Jasielskiego, przez p. Buchwalda, o zmianę przepisów dotyczących ściągania dodatków gminnych — do komisji administracyjnej.
455. Te same gminy, przez p. Buchwalda, o ulżenie im w ciężarach ponoszonych na utrzymanie nauczycieli — do komisji szkolnej.
456. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, przez p. Strassera, o wprowadzenie w życie instytucji Sądów pokoju — do komisji pracowniczej.
457. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Zakliczynie, przez p. Romera, o zapomogę na założenie czytelnicy ludowej — do komisji budżetowej.
458. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Winnikach, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
459. Rada szkolna miejscowa w Podbereźcach, przez p. Merunowicza, o przeniesienie tamtejszej prowizorycznej szkoły dwuklasowej na etatową — do komisji szkolnej.
460. Gmina Kopki, Koziarnia powiatu Niskiego, Szarżyna i Łukowa powiatu Łańcuckiego, przez p. S. Tarnowskiego, w sprawie regulacji Sanu — do komisji gospodarstwa krajowego.
461. Obszar dworski i gmina Chwałowice, przez p. S. Tarnowskiego, o zapomogę na usypanie wałów ochronnych na Wiśle — do komisji gospodarstwa krajowego.
462. Rada szkolna miejscowa i konkurencja szkolna w Ptaszowie, przez p. Zolla, o podniesienie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.

463. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Romanowicza, w sprawie reorganizacji szkół ludowych — do komisji szkolnej.
464. Kazimierz Lipiński, fabrykant maszyn w Sanoku, przez p. Gorayskiego, o pożyczkę na budynki fabryczne — do komisji górniczej.
465. Gmina Pakość powiatu Mościskiego, przez p. S. Stadnickiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
466. Marya Siemiatkowska, była dozorczeni przy szpitalu Lwowskim, przez p. Łazarskiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
467. Gmina Kępa rzeczycza, przez p. Łazarskiego, w sprawie regulacji Sanu w obrębie tej gminy — do komisji gospodarstwa krajowego.
468. Gmina Pławna powiatu Grybowskiego, przez p. Łazarskiego, w sprawie przyłączenia ebszaru dworskiego „Zimnowódka“ do parafi w Zborowicach — do komisji petycyjnej.
469. Jan Günther, maszynista gmachu sejmowego, przez p. Smolkę, o stabilizację — do komisji petycyjnej.
470. Tadeusz Fiedler, asystent przy katedrze technologii mechanicznej w szkole politechnicznej we Lwowie, przez p. Struszkiewiczza, o subwencyę na wyjazd za granicę celem ukończenia studyów w powroźnictwie — do komisji budżetowej.
471. Rada szkolna miejscowa w Gaju powiatu Wielickiego, przez p. Łozińskiego, o przekształcenie tamtejszej szkoły jednoklasowej na dwuklasową — do komisji szkolnej.
472. Józef Makan, przez p. Smolkę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
473. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Gnoińskiego, w sprawie zmiany ordynacji wyborczej w tym kierunku, aby prawo wyboru przyznano technikom z tytułu osobistej kwalifikacji — do komisji prawniczej.
474. Rada szkolna miejscowa w Długoszynie, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy nauczycielowi tamtejszej szkoły — do komisji szkolnej.
475. Rada szkolna miejscowa w Łopatynie, przez p. S. Badeniego, o zapomogę dla kierownika tamtejszej szkoły, Włodzimierza Trylowskiego — do komisji budżetowej.
476. Michalina Bieńkowska, telegrafistka w Radziechowie, przez p. S. Badeniego, o zapomogę na złożenie egzaminu pocztowego — do komisji budżetowej.
477. Rada szkolna miejscowa w Szczakowoy, przez Artura Potockiego, o podwyższenie płacy nauczycielowi tamtejszej szkoły — do komisji szkolnej.
478. Franciszek Semenetz, nauczyciel emerytowany, przez p. Kowalskiego, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
479. Grono nauczycieli w Czudcu, przez p. Łubieńskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
480. Wydział powiatowy w Brzeżanach, przez p. Romana Potockiego, w sprawie rewizji przywilejów Banku austro-węgierskiego — do komisji bankowej.
481. Gmina miasta Jarosławia, przez p. W. Badeniego, w tej samej sprawie — do komisji bankowej.
482. Gmina Sieniawa powiatu Sanockiego, przez p. Słoneckiego, o bezprocentową pożyczkę na dokończenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
483. Ta sama, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na ten sam cel — do komisji budżetowej.
484. Wydział powiatowy w Sanoku, przez p. Słoneckiego, w sprawie sadzenia drzewek przy drogach — do komisji drogowej.
485. Jadwiga z Podolskich Włódkowa, właścicielka dóbr Trzcinicy, w sprawie zabagnienia gruntów skutkiem złego odpływu wód przez niedostateczne opusty, urządzone przy kolei Transwersalnej, w sprawie zapłaty za wywłaszczone grunta pod tę kolej, w sprawie złego przeprowadzenia częściowej regulacji rzeki Raby i dojazdu kolejowego w Trzcinicy — do komisji petycyjnej.
486. Gmina Jeleśnia powiatu Żywieckiego, przez p. Łazarskiego, o ustanowienie posterunku żandarmeryi tamże — do komisji administracyjnej.
487. Andrzej Lenik, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, przez p. Romanowicza, o sty-

- pendyum na kształcenie się w rzeźbiarstwie — do komisji budżetowej.
488. Grono nauczycieli szkół ludowych w Wieliczce, przez p. Romanowicza, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
489. Franciszek Zabierzewski, emerytowany nauczyciel, przez p. Romanowicza, o wliczenie mu do emerytury jednego roku i wynagrodzenie za udzielanie nauki sadownictwa i ogrodnictwa — do komisji szkolnej.
490. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencję dla biblioteki Zakładu imienia Ossolińskich na utworzenie czytelnicy popołudniowej — do komisji budżetowej.
491. Gmina Pokropiwna powiatu Brzeżańskiego, przez p. Ochrymowicza, o wydzielenie jej z okręgu c. k. Starostwa w Brzeżanach i c. k. Sądu powiatowego w Kozowcy, a przyłączenie do c. k. Starostwa i c. k. Sądu powiatowego w Tarnopolu — do komisji prawniczej.
492. Adela Skarbowska, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
493. Reprezentacya miasta Rohatyna, przez p. Ochrymowicza, w sprawie budowy kolei żelaznej ze Stryja na Rohatyn do granicy rosyjskiej — do komisji drogowej.
494. Julia Gołąb, młodsza nauczycielka w Nowym Targu, przez p. Pławickiego, o zamianowanie jej starszą nauczycielką — do komisji szkolnej.
495. Andrzej Bryk, nauczyciel z Chyrowa, przez p. Bereźnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
496. Rada szkolna miejscowa w Borysławiu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
497. Gmina Krościenko, przez p. Pławickiego, o zapomogę na wykończenie mostu na Danajcu — do komisji drogowej.
498. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Drohobyczu, przez p. Majera, w sprawie zmiany I. i III. tytułu ustawy szkolnej z r. 1873. — do komisji szkolnej.
499. Ten sam w Jarosławiu,
500. „ „ we Lwowie,
501. „ „ w Przemyśle,
502. Ten sam w Samborze,
503. „ „ „ Stanisławowie,
504. „ „ „ Żywcu — wszystkie te petycje i w tej samej sprawie, przez p. Majera — do komisji szkolnej.
505. Obszar dworski i gmina Chocimierz, przez p. Smolkę, o wydzielenie z c. k. Starostwa w Horodence i c. k. Sądu powiatowego w Obertynie, a przyłączenie do c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Tłumaczu do komisji prawniczej.
506. Gmina miasta Dąbrowy, przez p. Męcińskiego, o uwolnienie jej od obowiązku spłaty dobrowolnie ofiarowanego datku na budowę drogi Tarnów-Szczucin — do komisji drogowej.
507. Gminy Braciejowa, Gawryłowa i Stasiówka, przez p. Męcińskiego, o subwencję na utrzymanie drogi z Dembicy do Grudny i Brzostku — do komisji drogowej.
508. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Siczynskiego, w sprawie rewizji przywilejów Banku austro-węgierskiego — do komisji bankowej.
509. Komitet ochrony dla małych dzieci w Krakowie, przez p. Artura Potockiego, o zasiłek — do komisji budżetowej.
510. Gmina Bobrek, przez p. Artura Potockiego, o subwencję na zapłacenie datku konkurencyjnego dla ochrony brzegów Wisły — do komisji gospodarstwa krajowego.
511. Wydział powiatowy Chrzanów, przez p. Artura Potockiego, w sprawie zastępstwa chorych nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.
512. Gmina Jawoczno wspólnie z innymi gminami, przez p. Artura Potockiego, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Jawocznie — do komisji prawniczej.
513. Julia Bochnikówna, nauczycielka, przez p. Artura Potockiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
514. Rada szkolna miejscowa w Kwaczale, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom — do komisji szkolnej.
515. Rada szkolna miejscowa w Rozkochowie, przez p. Artura Potockiego, o podwyższe-

- nie płacy nauczycielom — do komisji szkolnej.
516. Rada szkolna miejscowa w Libiążu małym — jak wyżej — do komisji szkolnej.
517. Rada szkolna miejscowa w Libiążu wielkim — jak wyżej — do komisji szkolnej.
518. Jan Bielecki, nauczyciel w Byczynie, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
519. Rada szkolna miejscowa w Chetniku, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.
520. Leon Stobiecki, nauczyciel, przez p. Artura Potockiego, o zapomogę — do komisji szkolnej.
521. Józef Lebiezki, były nauczyciel, przez p. Artura Potockiego, o emeryturę — do komisji szkolnej.
522. Cholewińska Karolina, przez p. Artura Potockiego, o zamianowanie jej rzeczywistą nauczycielką — do komisji szkolnej.
523. Nauczyciele szkoły ludowej w Jawocznie, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
524. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. W. Sapięgę, w sprawie rewizji przywilejów Banku austro-węgierskiego — do komisji bankowej.
525. Komisya nadzorcza szkoły przemysłowej, w Nowym Sączu, przez p. Skarszewskiego, o subwencję dla tej szkoły — do komisji budżetowej.
526. Adjunkci krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie i we Lwowie, przez p. Bobrzyńskiego, o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.

JW. Marszałek. Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz zechce odczytać interpelację do JE. p. Namiestnika.

Sekretarz p. A. Jędrzejowicz (czyta):

#### Interpelacja

do Jego Ekscelencji Pana Namiestnika.

W roku 1875. c. k. Starostwo w Nisku nałożyło podatek zarobkowy na 59 mieszkańców Ulanowa od zatrudnienia flisackiego tak zwanego retmańskiego, zaliczając tych dziennych najemników do kategorii trudniących się przedsię-

biorstwem odstawy drzewa, z zastosowaniem ustępu IV. lit. e) ces. pat. z dnia 31. Grudnia 1812 r.

Nadto od 27 mieszkańców Ulanowa wykazanych w dołączonym spisie ściągnięto pod naciskiem egzekucji wojskowej z tego samego tytułu podatek zarobkowy za trzy ubiegłe lata od r. 1875. wstecz licząc. — Razem więc wykazani mieszkańcy Ulanowa, którzy służą handlarzom przy transporcie drzewa jako narzędzia mozolnej ręcznej pracy, zapłacili z tego tytułu w r. 1875. przeszło 1000 zł. podatku zarobkowego i od tego czasu mimo przedstawień i bezustannych protestów, egzekucya c. k. Starostwa rok rocznie mylnie przypisany tym biedakom podatek zarachowuje, —

zważywszy, że podobnie retman, jak przednik lub retmańczyk, są wszyscy bez różnicy flisakami, i jako tacy zwykłymi najemnikami, z których każdy przy spławianiu drzewa za dany wikt i wynagrodzenie pieniężne, dziennie lub na czas podróży ugodzony, we wskazanym sobie kierunku jako pomocnik w interesie handlarza płynie, —

zważywszy, że zatrudnienie retmana nie jest przedsiębiorstwem samoistnem, lecz pracą najzwyklejszego wyrobnika, któren nawet ani własnego czółna nie posiada, a w wolnych chwilach od gospodarstwa rolnego z ciężkiej pracy wiosłem żyje, —

zważywszy, że tego rodzaju zarobkowanie, wyraźnem postanowieniem pat. ces. z dnia 31. Grudnia 1812. r. §. 2. lit. b) i c) od opłaty podatku zarobkowego jest uwolnione, musimy przypuszczać, że postępowanie c. k. Starostwa w Nisku wypływa tylko z nieświadomości stanu rzeczy i zapoznaniem faktycznych stosunków.

Poszkodowani wnosili protesta i rekursa do władz miejscowych bezskutecznie, do Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, przez c. k. Starostwo w Nisku, nie otrzymali ani wyjaśnienia, ani odpowiedzi.

Zwierzchność gminna miasta Ulanowa wniosła prośbę do Jego Ekscelencji Pana Namiestnika jako zażalenie pod datą 28/6. 1884. również dotąd bez skutku.

Rada powiatowa w Nisku pod datą 10. Lipca 1880. r. podniosła tę niesprawiedliwość, popierając przez poszkodowanych wniesioną petycję do Wydziału krajowego.

Wydział krajowy Exped. z dnia 30. Kwietnia r. 1881. do L. 48.944 przedłożył prośbę poszkodowanych Wysokiemu Namiestnictwu do łaskawego zbadania i uwzględnienia.

Ubiega lat cztery, nie osiągnął dotąd żadnej odpowiedzi.

W skutek tego podpisani zapytują Jego Ekscelencyę Pana Namiestnika, czy ten zaszły wypadek jest Mu znany, a jeżeli nie, dlaczego do tej pory nie został zbadany i uwzględniony, zostawiając przez cały szereg dziesięciu lat, niesłusznie nałożony ciężar podatkowy, na najuboższej klasie wyrobników dziennych.

Stanisław Jędrzejowicz, J. Męciński, Żuk, Skarczewski, Zawadzki, Smarzewski, W. Sapięha, Wojciech Dzieduszycki, Ochrymowicz, W. Koziebredzki, Siczyński, G. Romer, Łoziński, Roman Czartoryski, Stanisław Badeni, Abrahamowicz, Madeyski, M. Rey, Romanowicz, Starowiejski, Rybicki, Edward Jędrzejowicz, Tom. Rozwadowski, Wernicki, A. Jędrzejowicz.

JW. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie popartą, zakomunikuję ją JE. p. Namiestnikowi.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory z kuryi gmin wiejskich do Sejmu, do Rady powiatowej, tudzież na ustrój obszarów dworskich. (Al. 60.)

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

JE. p. Dr. Smolka. Pod względem formalnym wnoszę ze względu na to, że sprawa ta dawniej traktowaną była w komisji prawniczej, o przydzielenie tego sprawozdania i tym razem komisji prawniczej.

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Z powodu, iż sprawa ta ma na względzie zmianę ustawodawstwa krajowego w kierunku administracyjnych stosunków wnoszę przydzielenie tego sprawozdania komisji administracyjnej.

P. Zawadzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Zawadzki ma głos.

P. Zawadzki. Zważywszy, że sprawozdanie to wywołane wnioskiem p. Skałkowskiego

łączy do zmiany ordynacyi wyborczej krajowej, a wnioski tej treści Wysoka Izba przekazywała zawsze do załatwienia komisji prawniczej, przeto proszę Wysokiej Izby by zechciała głosować za odesłaniem tego wniosku do komisji prawniczej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Zależy to od woli, czy Wysoka Izba uchwali, by to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej czy do prawniczej. Rzecz jednak pewna, że przedmiot ten kilkakrotnie już był traktowany w komisji prawniczej.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Naprzód podam pod głosowanie wniosek p. Adama Jędrzejowicza, by sprawozdanie niniejsze odesłać do komisji administracyjnej; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Podam teraz pod głosowanie wniosek sprawozdawcy JE. p. Smolki, postawiony w imieniu Wydziału krajowego, by sprawozdanie to odesłać do komisji prawniczej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o peptycyi miasta Lwowa i Krakowa w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku wojska. (Al. 61)

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

JE. p. Smolka. Pod względem formalnym Wydział krajowy wnosi, by to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z tym wnioskiem, by to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania prawa rybołówstwa. (Al. 62.)

Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

P. Rybicki. Wydział krajowy wnosi, by to sprawozdanie odesłać do komisji osobnej z 7 członków składać się mającej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z tym wnioskiem, by to sprawozdanie odesłać do komisji osobnej z 7 członków składać się mającej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszu szkolnego krajowego za rok 1883. (Al. 63.)

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Wydział krajowy wnosi, by Wysoka Izba niniejsze sprawozdanie odesłać raczyła do komisji budżetowej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wykonywania statutu organizacyjnego kolei państwowych, tudzież zastosowywania taryf na tychże kolejach w odniesieniu do potrzeb krajowych. (Al. 64.)

Sprawozdawca p. Badeni ma głos.

P. Badeni. Wydział krajowy wnosi, by to sprawozdanie Wysoka Izba zechciała odesłać do osobnej komisji z 7 członków składać się mającej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykonaniu uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 2. Września 1884 r. w sprawie ostatecznego uporządkowania podziału kraju na okręgi powiatów sądowych i administracyjnych. (Al. 65.)

Sprawozdawca p. Romer ma głos.

P. Romer. Wydział krajowy wnosi, by to sprawozdanie Wysoka Izba odesłać raczyła do komisji administracyjnej

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wy-

konaniu uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 22. Września 1884. w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Otyunii powiatu Tłumackiego. (Al. 66.)

Sprawozdawca p. Romer ma głos.

P. Romer. Wydział krajowy wnosi, by niniejsze sprawozdanie Wysoka Izba odesłać raczyła do komisji prawniczej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Abrahamowicza w przedmiocie zmiany krajowej ustawy łowieckiej. (Al. 67.)

P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. W uzasadnieniu piśmiennym mego wniosku przytoczyłem wszystkie powody, które mię spowodowały do uczynienia tego wniosku. Nie chcąc parafrazować tego co tam powiedziałem, upraszam o przekazanie go do ostatecznego załatwienia komisji administracyjnej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje z kolei porządku dziennego sprawozdanie wyboru poselskiego.

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego byłego obwodu Czortkowskiego.

Wysoki Sejm!c

Dnia 10 Listopada 1885 odbył się w Czortkowie uzupełniający wybór posła z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego byłego obwodu Czortkowskiego.

Uprawnionych do głosowania było 150 wyborców.

Do głosowania przystąpiło 45. wyborców.

Absolutna większość wynosiła 23 głosów.

Jan Gnoiński, prezes Rady powiatowej Czortkowskiej otrzymał wszystkie 45. głosów.

W obec tej jednomyślności wyboru, tudzież w obec tego, że akta wyborcze znajdują się w na-



leżytem porządku, a wybór odbył się legalnie, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Jana Gnoińskiego na posła z kurii większych posiadłości okręgu wyborczego b obwodu Czortkowskiego, uznać za ważny.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór p. Jana Gnoińskiego uznany za ważny.

Następuje z kolei: Sprawozdanie Komisji szkolnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania Janowi Lisiewiczowi, b. nauczycielowi szkół ludowych, emerytury w drodze łaski. (Al. 68.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta sprawozdanie z al. 68. z wnioskiem):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Janowi Lisiewiczowi, byłemu nauczycielowi ludowemu w Dawidkowcach, przyznaje się z funduszu krajowego w drodze łaski stałe zaopatrzenie w rocznej kwocie 125 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z dopiero co odczytanym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji szkolnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany art. 18. ustawy szkolnej krajowej z dnia 2. Maja 1873. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. (Al. 69.)

Sprawozdawca p. dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta sprawozdanie z al. 69. z wnioskiem):

Komisya szkolna: zważywszy, że dziesięć Rad szkolnych okręgowych oświadczyło się stanowczo przeciw wszelkiej zmianie owego artykułu ustawy krajowej szkolnej. reszta zaś Rad szkolnych okręgowych, wyrażając większością głosów życzenie zmiany powołanego artykułu w kierunku przez petycje wskazazym, uczyniła to pod takimi zastrzeżeniami i warunkami, iż nieznaczna tylko liczba nauczycieli uzyskałby mogła upoważnienie do pełnienia niektórych tylko obowiązków pisarzy gminnych;

zważywszy, iż Rada szkolna krajowa po gruntownej rozprawie nabyła przekonania, iż

szkody, jakieby z zamierzonej zmiany art. 18. powołanej ustawy w kierunku powyższym dla szkolnictwa ludowego koniecznie wyniknąć musiały, są tak wielkiej doniosłości, iż żadną miarą nie dadzą się zrównoważyć z korzyściami któreby ze zmiany tej odnieść mogła mała liczba gmin i nauczycieli, że więc skutkiem tego przekonania jednomyślnie i stanowczo oświadczyła się przeciw wszelkiej zmianie powołanego artykułu krajowej ustawy szkolnej;

zważywszy, że tak gorliwie zajmujące się sprawami szkolnictwa ludowego Towarzystwo pedagogiczne oświadczyło się na ogólnem swoim zgromadzeniu, także przeciw zmianie artykułu tego;

zważywszy wreszcie, iż sprawa ta i na poprzednich sesjach już rozbieraną była w Komisji szkolnej i zawsze dyskusya doprowadziła do tego wyniku, aby się oświadczyć przeciw powyższej zmianie, wnosi zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyami L. 42, 44, 136, 186, 333, 443, 463, 496 i 510 wniesionemi w roku 1884. przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Więc kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Dalej następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach a mianowicie: Janiny Tarkowskiej, młodszej nauczycielki szkoły 4-klasowej w Dębicy, o zamienienie czwartej posady nauczycielskiej w tejże szkole na stałą i etatową i o podniesienie jej płacy.

Sprawozdawca p. Małecki ma głos.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Janiny Tarkowskiej, nauczycielki z Dębicy, o podwyższenie płacy z 270 zł. na 450 zł.

Wysoki Sejmie!

Jnina Tarkowska od lat 8. młodsza nauczycielka szkoły 4-klasowej w Dębicy, prosi o zamienienie czwartej posady nauczycielskiej w tejże szkole na stałą i etatową i o podniesienie jej płacy obecnej (270 zł.) do płacy pobieranej przez 3 stałych tamże nauczycieli, t. j. do 450 zł.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję tę odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do stwierdzenia okoliczności w niej przytoczonych i do odpowiedniego załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Dalej następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach Rad szkolnych miejscowych w Oświęcimiu, w Zabierzowie, w Kętach, w Gdowie, w Mikłaszowie, w Skawinie, niemniej o petycyach gron nauczycielskich w Tarnobrzegu i Wadowicach, o podwyższenie płacy nauczycielom szkół ludowych w tych miejscowościach.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycyach Rad szkolnych miejscowych w Oświęcimiu (N. S. 148/88 P.), w Zabierzowie (N. S. 150/90 P.), w Kętach (N. S. 474/364 P.), w Gdowie (N. S. 156/96 P.), w Mikłaszowie (N. S. 382/289 P.) i w Skawinie (N. S. 399/306 P.), niemniej o petycyach Gron nauczycielskich w Tarnobrzegu i w Wadowicach (N. S. 260/192 P. i 363 S. 275 P.) o podwyższenie płacy nauczycielom szkół ludowych w tych miejscowościach, a to z powodu nadzwyczajnej drożyzny i tym podobnych wyjątkowych stosunków.

Komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się te wszystkie petycje Radzie szkolnej krajowej do zbadania okoliczności w nich podniesionych i w miarę wyniku do odpowiedniego załatwienia.

JW Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Więc kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Dalej następuje sprawozdanie o petycji Rady szkolnej miejscowej Tarnowskiej i petycji nauczycieli szkół ludowych w Tarnowie, o podwyższenie płac nauczycieli.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Rady szkolnej miejscowej Tarnowskiej i petycji nauczycieli szkół ludowych w Tarnowie, o podwyższenie płac nauczycieli, z powodu przeszło 20.000 ludności tegoż miasta i nadzwyczajnej drożyzny.

Komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Z uwagi, że z tych samych powodów co okoliczności w petycyach niniejszych podniesione, otrzymali już nauczyciele szkół ludowych w Przemysłu podwyższenie swoich płac, odstępuje się te petycje Rady szkolnej miejscowej i gron nauczycielskich w Tarnowie, Radzie szkolnej krajowej do zbadania stosunków miejscowych i możliwego uwzględnienia.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Więc kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje dalsze sprawozdanie komisji szkolnej.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycyach Rad szkolnych miejscowych w Binczycach (N. 70 S. 42 P.), w Krowodrzy (N. 73 S. 45 P.), w Woli Justowskiej (N. 131 S. 73 P.), w Bronowicach małych (N. 151 S. 91 P.), w Bronowicach wielkich (N. 152 S. 92 P.), w Prądniku białym (N. 450 S. 341 P.) i w Olszaniczy (N. 397 S. 304 P.) o podwyższenie płac nauczycielom szkół w Bińczycach, Zielonkach, Woli Justowskiej, Bronowicach małych i wielkich i w Olszaniczy.

Komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Z uwagi, że z tych samych powodów, co okoliczności w powyższych petycyach podniesione, otrzymali w roku przeszłym nauczyciele w Zwierzynku, Łobzowie, Krowodrzy i Prądniku czerwonym podwyższenie swoich płac, odstępuje się niniejsze petycje Radzie szkolnej krajowej do zbadania i możliwego uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem Komisji zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek przyjęty. — Proszę o dalsze sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycji Tomasza Klimonda, starszego nauczyciela szkoły pospolitej 4 klasowej męskiej w Krakowie na Kleparzu i Stefana Cześnikiewicza starszego nauczyciela szkoły pospolitej 4 klasowej męskiej w Krakowie na Piasku, o przyznanie dodatku aktywalnego w kwocie 200 zł. rocznie

Komisya szkolna wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę niniejszą odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do stwierdzenia okoliczności w niej podniesionych i odpowiedniego załatwienia“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem Komisji zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o dalsze sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Małeckki (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycyach Rady szkolnej miejscowej w Kleparowie (Nr. 56/S. 28. p.) i Grona nauczycielskiego z Radą szkolną miejscową w Zammarstynowie (Nr. 29/S. 8. p.) opodwyższenie płacy nauczycielom w rzeczonych miejscowościach.

Komisya szkolna wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Z uwagi, że z tych samych powodów, co podniesione w tych petycyach okoliczności, otrzymali już nauczyciele w Winnikach, Nawaryi, Zniesieniu i Chodorowie podwyższenie swoich płac, odstępuje się te obydwie petycyę Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Komisji szkolnej zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji szkolnej o petycyi dwustu kilkudziesięciu mieszkańców gmin Jaworowa i Nakoneczne o zmianę języka wykładowego.

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

Komisji edukacyjnej o petycyi gmin Jaworów i Nakoneczne o zmianę języka wykładowego.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że według art. II. ustawy z 22. Czerwca 1867. Nr. 13. Dz. p. p. o języku wykładowym w szkole ludowej orzeka gmina wspólnie z władzą szkolną krajową w ten sposób, że orzeczenia gminy ulegają zatwierdzeniu władzy szkolnej krajowej —

że zatem, póki ta ustawa obowiązuje, Reprezentacya kraju nie może wpływać na zmianę orzeczenia gminy i władzy szkolnej co do języka wykładowego, —

że zatem petycyą o zmianę języka wykładowego właściwie do Rady gminnej wniesioną być powinna —

Komisya edukacyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę dwustu kilkudziesięciu mieszkańców gmin Jaworów i Nakoneczne o zmianę języka wykładowego odstępuje się c. k. Rządowi do dalszego urzędowania.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Zaberaju hołos, szczyby kilkoma słowamy zwernuty uwahu Wysokoi Pałaty na seju petycyju, kotra jak ne moż łuczsze oświczuje naszi szkilni widnoszenia i tak zwane riwnouprawneni ruskoho jazyka w naszych szkołach.

Oto w Jaworowi, w misti, w ktorim ruska ludništ stanowyt znacznu bilszošt, bo na 9.058 wsich meszkańciw jest Rusiniw pišla jazyka derżawnoho 4.686., t. j. o 313 bilsze jak wsich in-szych narodnestej: Polakiw, Nimciw i Zydiw razom, a pišla wiry jest ich 5.453, t. j. o 1.081 bilsze jak wsich ludej wsiakoji jenszoji wiry, w mišti, w ktorim czysło ruskych ditej w dwoch szkołach mijskich jest try razy bilsze, a w odnij szkoli peredmijskij wišm razy bilsze jak ditej polskich: w tim misti w wsich troch tamocznych szkołach jest wykładowym jazykom, jazyk polskij. Jazyk toj zawedeno prymusom i pidstupamy i prymusom taj pidstupamy win tam do nyini uder-żuje sia. Koły w jaworiwskij radi hromadzkoj chodyło o riszenie, jakij maje buty jazyk wykładowyj, a Rusyny w tij radi mały tohdy bilszišt, udało sia hroźbamy, obitnyciami i pidstupamy dowesty do toho, szczo troch ruskych radnych na zasidaniu ne jawyło sia i uchwałeno zaprowadyty jazyk polskij. Wid toho czasu, szczyby nowa rada mijska toji uchwały ne obałyła, dokładaje sia wsiakich starań, pry kaźdych nowych wyborach, aby ne wyszła bilszošt ruska, a szczo taki starania udajut sia, to pry tych sposobach, jaki u nas praktykujut sia pry wyborach do autonomicznych tił, ne jest zowsim riczoju dywnoju.

Szczo ludništ ruska w Jaworowi chce ruskoho jazyka, seho dokazom jest petycyą, podpysana 269ma samosznymy miszczanamy. Ne choczu rozwodyty sia dalsze nad toju sprawoju,

ani ne budu stawlaty wnesku, bo budu maw spossibništ zhadaty o nej szcze inszym razem.

Osoblywszym trafom stało sia, szczo taja petycja nasza riszaje sia w naszym Sojmi własne w tim tyżdni, koły w Poznaniu waszi bratia, Panowe, uchwalajut podibnu petyciju w sprawie polskoho jazyka do tamosznoho Riadu.

Ja mihbym z pownym prawom žycztyj tij waszoy petycji takoho samoho rezultatu, jakij prawdopodobno czekaje naszu, ale ja szczyryj brat i prawdywyj chrystianyn žyczu jij takoho kńcia, jakoho sprawydlywišt' wymahaje. (Brawo.)

JW. Marszałek. Czy žąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie žąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Byłbym może nie zabierał głosu z powodu, że Szanowny mowca poprzedni żadnego nie postawił wniosku, gdyby nie ostatnie jego słowa i owo powołanie się na petycję, która właśnie w Poznaniu w interesie języka polskiego jest wniesiona, a to dlatego, ponieważ zdawało mi się z ostatnich słów posła Romańczuka iż wyprowadzić można z nich wniosek, jakoby poseł Romańczuk twierdził, iż takie załatwienie petycji, jakie my tu proponujemy, jest krzywdą dla Rusinów i dla języka ruskiego w Jaworowie; że możliwy był inny jakiś sposób załatwienia, któryby był mniej niesprawiedliwym, aniżeli ten. Ja żmoi Panowie nie mogę wchodźić w kwestyę, w jaki sposób w Jaworowie przyszła do skutku uchwała rady gminnej, iż językiem wykładowym w szkole tamtejszej ma być język polski.

Komisya szkolna bowiem, w imieniu której przemawiam, nie miała sposobności stwierdzenia tych wszystkich szczegółów, nie miała sposobności ani dowodów przeprowadzenia formalnego śledztwa, jakimi środkami to się stało.

Komisya szkolna w załatwieniu faktu, który tu mamy przed sobą, mogła stać jedynie i wyłącznie tylko na gruncie ustawy i przy całym uznaniu, że stosunek taki, w którym większość ludności nie ma szkoły ze swoim językiem wykładowym, że stosunek taki nie jest normalnym, przeciwko ustawie obowiązującej Komisya szkolna iść nie może.

Ustawa powiada iż: „o języku wykładowym orzeka rada gminna wspólnie z radą szkolną krajową, w ten sposób, że orzeczenie rady gminnej podlega zatwierdzeniu rady szkolnej krajowej.“ To się tu w Jaworowie stało -- i dopóki rada

gminna Jaworowska nie uchwali inaczej, póty nawet Wys Sejm zmienić tego nie może, skoro obowiązuje taka ustawa, jak już tu przytoczyłem.

Komisya szkolna mogła nawet pójść dalej, aniżeli to w swoim wniosku czyni i ze względu, że petenci żądają od Wysokiego Sejmu czegoś, czego Wysoki Sejm w żaden sposób uchwalić nie może, boby to było sprzeczne z ustawą; mogła Komisya szkolna słusznie postawić wniosek przejścia do porządku dziennego nad tą petycją, jako sprzeczną z obowiązującą ustawą.

Tego jednakowoż komisya szkolna nie wnosi, tylko odstąpienie Rządowi, t. j. Radzie szkolnej krajowej do dalszego urzędowania a rozumie tę rzecz tak, że Rada szkolna krajowa w jakikolwiek sposób odniesie się do Rady gminnej Jaworowskiej i przedstawi jej, że stosunek jest nienormalny i nienaturalny i w ten sposób raz jeszcze sprowokuje Radę gminną, czyby ona dawnej uchwały nie zmieniła; i dlatego, żeby tę furtkę zostawić i żeby jeszcze zstawić możność dalszego w tej sprawie postąpienia, komisya nie wnosi przejścia do porządku dziennego, tylko odstąpienia tej sprawy Rządowi do dalszego urzędowania.

Zakończę tem, od czego zacząłem. Szan. poseł Romańczuk przywiódł tu stosunki poznańskie, a ja mu powiem, że bylibyśmy bardzo radzi i szczęśliwi, gdy mogło być w Poznaniu 1.300 kilkadziesiąt szkół polskich, to jest tyle, ile jest u nas szkół ruskich.

P. Romańczuk. Tam jest 2 i pół miliona Polaków.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji szkolnej, aby petycję dwustu kilkadziesiątu mieszkańców gmin Jaworowa i Nakoneczne o zmianę języka wykładowego, odstąpić c. k. Rządowi do dalszego urzędowania — zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje dalsze sprawozdanie komisji szkolnej.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Józefa Chana nauczyciela z Dębicy, o wliczenie do emerytury 10 lat i 2 miesiące służby nauczycielskiej.

Komisya szkolna, ze względów, które obszerne dawniej wyłuszczyła, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Józefa Chana o wliczenie mu 10 lat służby do emerytury, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Edwarda Kolmana o zamienienie emerytury na jednorazową odprawę.

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Edwarda Kolmana emerytowanego nauczyciela ludowego we Lwowie o przyznanie mu prawa poboru odprawy z emerytury.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że ustawa z dnia 2. Maja 1873. Nr. 251. Dz. u. kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, nie zezwala na udzielenie nauczycielom odprawy w miejsce emerytury.

Komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Edwarda Kolmana o zamienienie emerytury na jednorazową odprawę, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji miasta Żywca, w sprawie szkoły przemysłowej.

Sprawozdawca p. Wierzbicki ma głos.

P. Wierzbicki (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji miasta Żywca w sprawie szkoły przemysłowej.

Wysoki Sejmie!

Z uwagi, że gmina miasta Żywca kosztem 30.000 zł. wybudowała gmach potrzebny na pomieszczenie szkoły,

z uwagi, że jeszcze w r. 1873. uzyskała od c. k. Namiestnictwa przyrzeczenie, że szkoła

przemysłowa zostanie założoną, które to przyrzeczenie z uszczerbkiem interesów miasta nie zostało spełnione,

z uwagi, że mimo znacznych już ponoszonych kosztów na ich oświaty nie uchyla się od dalszej jeszcze ofiarności na cel powyższy,

z uwagi, że komisja uznaje zakładanie szkół przemysłowych za wielce zbawienne dla kraju.

Komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komisją dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego — poczynił odpowiednie kroki ile możliwości jak najrychlejszego założenia szkoły przemysłowej w Żywcu.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Wierzbicki. Tą uchwałą załatwioną zostaje także petycja Wydziału powiatowego w Żywcu do l. 413.

JW. Marszałek. Następuje dalsze sprawozdanie o petycyach.

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

P. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie i Półwsiu zwierzynieckim względem wykonania uchwały Wysokiego Sejmu, podnoszącej nauczycieli tamtejszych z klasy 5tej do klasy 2giej.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu, odbytem w dniu 10. Września 1884. Wysoki Sejm powziął uchwałę, że szkoły ludowe w Łobzowie i Półwsiu zwierzynieckim zrównane zostaną ze wszystkimi ze szkołami w miejscowościach, zaliczonych pod względem płac nauczycielskich do klasy II.

C. k. Rada szkolna krajowa pojmowała uchwałę powyższą w ten sposób, iż płaca nauczycieli, obecnie przy szkołach powyższych urzędujących, podniesioną ma być do wysokości płacy, przeznaczonej dla nauczycieli klasy II, że jednak podwyższenie to nie odnosi się ani do dodatku za kierownictwo, ani do dodatków pięcioletnich.

Przeciwno takiemu tłumaczeniu uchwały Sejmowej zwracają się Rady miejscowe szkolne w Łobzowie i Półwsiu zwierzynieckim, żądając, aby uchwała ta została w całej osnowie swej wykonaną, a więc i do dodatków za kierownictwo i do dodatków pięcioletnich rozciągniętą.

Gdy jednak Wysoki Sejm, stanowiąc uchwałę powyższą, nie miał zamiaru zmieniać obowiązującej obecnie ustawy z dnia 2. Maja 1873., a gdy następnie ustawa ta w tytule II. działu o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w art. 11 tylko płace stałe podaje w najmniejszych ilościach, a tem samem dopuszcza wyjątkowo ich zwiększenia, gdy wreszcie podobnego postanowienia nie ma ani w art. 12. mówiącym o dodatkach pięcioletnich, ani w art. 13, mówiącym o dodatkach za kierownictwo; przeto uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 10. Września 1884. nie może być w inny sposób tłumaczoną, jak ten, który przyjęła Rada szkolna krajowa wraz z Wydziałem krajowym. (Ob. Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego).

Komisya szkolna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycjami Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie i Półwsiu zwierzynieckim względem wykonania uchwały z dnia 10. Września 1884. przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podają pod głosowanie, kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji nauczycieli i nauczycielek szkół w Żywcu o dodatek drożyzniany.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, iż ustawy szkolne nie dopuszczają osobnych dodatków drożyznianych, a okoliczności przez petentów przytoczone mogą dać jedynie powód do przyznania im zapomogi, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycę nauczycieli i nauczycielek szkoły ludowej w Żywcu, o przyznanie im dodatku drożyznianego odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej dn możliwego uwzględnienia“.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podają pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, ze-

chce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji konkurencyi szkolnej w Półwsiu zwierzynieckim o przekształcenie tamtejszej szkoły dwuklasowej na trzyklasową.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, iż sprawa niniejsza należy do kompetencji władzy wykonawczej, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycę konkurencyi szkolnej w Półwsiu zwierzynieckim, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i stosownego załatwienia“.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podają pod głosowanie. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Został do łaski marszałkowskiej złożony wniosek naglący.

Pan sekretarz zechce go odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek naglący.

Zważywszy, że rezolucya uchwalona przez Wysoki Sejm na posiedzeniu 1. Grudnia r. b. wzywająca c. k. Rząd „aby zbadał postępowanie c. k. Intendantury wojskowej, którego następstwem mogłoby być wykluczenie zboża galicyjskiego od dostaw dla c. k. Armii“ — wobec faktów jakie w ciągu ostatnich dni dziesięciu doszły do wiadomości podpisanych nie wystarczającą — albowiem jak świadczy pismo c. k. komendy I. korpusu Armii wystosowane do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie takie wykluczenie żyta galicyjskiego w obrębie zarządu Komendy I. korpusu już faktycznie nastąpiło.

Zważywszy, że nigdzie dotąd nie została zaprzeczoną wiadomość na tymże posiedzeniu zakomunikowana Wysokiej Izbie — o rozporządzeniu c. k. Państwowego Ministerium wojny do Intendantury wojskowej w Krakowie wykluczającym owies galicyjski od dostawy na potrzebę c. k. Armii w drugim sezonie 1886 r.

Zważywszy, że właśnie w ostatnich dniach do c. k. magazynów wojskowych nastąpiły liczne odstawy zboża z Rumunii — a w najkrótszym czasie dalsze nastąpić mają.

Zważywszy nareszcie, że oferta zatwierdzona telegraficznie przez c. k. Państwowe Ministerium wojny dnia 6. b. m. na dostawę 20.000 cet. met. żyta do magazynów wojskowych we Lwowie także tylko zbożem zagranicznym zrealizowane zostanie.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucję:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. ażeby za pomocą kompetentnych organów sprawdził, czy żyto w którym znajduje się sporysz, choćby tylko w ilości 0·0214 % jest zdrowiu ludzkiemu szkodliwe, a zarazem żeby spowodował orzeczenie, jaka maksymalna ilość sporyszu może znajdować się w życie, które spożywać można bez niebezpieczeństwa dla zdrowia ludzkiego;
2. aby zbadał przyczyny, dla których owies galicyjski wykluczony został przez c. k. Państwowe Ministerium wojny od dostawy dla potrzeb c. k. Armii konsystującej w Galicyi i zastąpiony ma być na dal owsem rumuńskim?
3. aby przy zatwierdzaniu ofert liwerantów c. k. Rząd kładł za warunek dostawę zboża z produkcji krajowej — i w tymże celu zarządził, iżby dostawca był obowiązany wykazać się przy oddaniu certyfikatem (Ursprungs-Certyfikat) dostarczonego produktu.
4. aby oferty mogły być podawane i na mniejsze ilości począwszy od 100 cet. metrycznych, a przy zatwierdzaniu takowych przy równych warunkach uwzględniani byli producenci.

Lwów dnia 12. Grudnia 1885.

Wnioskodawca

J. Męciński w. r.

Seweryn Henzel, Szeptycki, Władysław Koziebrodzki, Ludwik Wierzbicki, Jerzy Czartoryski, Wasilewski, Tadeusz Langie, G. Romer, Łubieński, Kowalski, M. Rey, S. Brykczyński, W. Dzieduszycki, K. Scipio, Fruchtmann, Starowiejski, Kapri, Z. Słonecki, Dr. W. Żmurko, Władysław Struszkiewicz, Lasocki, Goldmann, Tyszkiewicz, Skałkowski, Abrahamowicz, Jaworski, Zawadzki, Stan. Stadnicki, Żarski, Onyszkiewicz, Stanisław Badeni, Stanisław Jędrzejowicz, Sanguszko, Pilat, Max, Madeyski, Tom. Rozwadowski, Z. Dembowski, Ks. Sawa, A. Jędrzejowicz, Chamiec, Roman Czartoryski, Rybicki.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, więc może p. wnioskodawca zechce uzasadnić jego nagłość, i w tym celu daję mu głos.

P. hr. Męciński. Wezwany przez JW. P. Marszałka do uzasadnienia nagłości mego wniosku, mam zaszczyt zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że na posiedzeniu z dnia 1. Grudnia kiedy pierwotna rezolucya w tej sprawie uchwaloną była, Wysoka Izba uznając ważność sprawy podniesionej, jednogłośnie wotowała za proponowaną do przyjęcia rezolucją. Że zaś od tego posiedzenia minęło dni 12 a nic nie widzimy, ażeby stosunki w tej sprawie choć cokolwiek wyjaśniać się zaczęły. gdy nadto dalsze wiadomości, jakie nas doszły słuszne budzą obawy, że sprawa produkcji krajowej przez tego rodzaju praktyki na szwank i szkodę narażoną być może, sądzę, że te powody motywują aż nadto dostatecznie nagłość wniosku i dlatego proszę Wysoką Izbę, ażeby takową uchwalić raczyła.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem nagłości, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uznana i przyjęta.

Szanowny poseł zechce wniosek swój uzasadnić w pierwszym czytaniu.

P. hr. Męciński. Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu dnia 1. Grudnia, uchwaliła Wysoka Izba rezolucję tej treści w punkcie 3cim:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zbadał postępowanie c. k. Intendantury wojskowej, którego następstwem mogłoby być wykluczenie zboża galicyjskiego od dostaw dla c. k. Armii i ażeby postarał się o uchylene takich rozporządzeń Wysokiego c. k. Ministerstwa wojny, które przynoszą ujmę produkcji rolniczej i młynarstwu w Galicyi“.

Mojem zdaniem już po dniu 1. Grudnia zażły okoliczności, które w pewnym względzie rezolucję powyższą uczyniły w części przynajmniej bezprzedmiotową, mianowicie zaszedł fakt ten, że w pismach publicznych wyczytaliśmy odpowiedź c. k. Komendy pierwszego korpusu Armii wystosowaną do Izby handlowej przemysłowej, w której jest już skonstatowanem, że żyto galicyjskie od dostawy w okręgu Komendy pierwszego korpusu Armii wykluczonem zostało.

Trudno więc poprzestać na tem, ażeby powiedzieć Rządowi, iż cbawiamy się, ażeby wykluczenie naszego zboża nie nastąpiło, jeśli to

wykluczenie faktycznie już istnieje. Pozwolę więc sobie odczytać Wysokiej Izbie dosłownie ten ustęp pisma Komendy 1go korpusu Armii, w którym jest mowa o życie dostawionem przez bank tarnowski. Ustęp ten brzmi (czyta):

Ilość sporyszu wynosi zatem w przecięciu 0.0214%. Na tej podstawie lekarz wojskowy Dr. Miksch wydał orzeczenie, że wprawdzie męczyzna zdrowy może powyższą ilość sporyszu spożyć w chlebie bez jakiegokolwiek szkody dla zdrowia, że jednak w razie dłuższego spożywania takiej ilości sporyszu nie jest wykluczoną możliwością szkodliwych następstw zwłaszcza u tych żołnierzy, którym przyznano dodatek chlebowy (Brotzubusse).

Z tej przyczyny uznał Dr. Miksch żyto przez Dom komisowy dostarczone jako niekwalifikujące się do wypiekania chleba dla wojska. Szef wydziału zdrowia w komendzie 1go korpusu przystąpił w zupełności do zdania Dra Mikscha, a gdy żyto przez Dom Komisowy dostarczone było zresztą doborowego gatunku i nader starannie oczyszczone, tak, że snadnie za najlepsze żyto galicyjskie uchodzić mogło, przeto przy innych partjach żyta tem mniej można się było spodziewać pomyślnego rezultatu.

Wobec tego nie pozostało, zdaniem Intendantury wojskowej nic innego, jak potrzebną dla piekarń wojskowych mąkę sprowadzić z kądinąd i rzeczywiście dotąd sprowadzono z magazynów w Koszycach 1.500 cetn. metr. do Krakowa, 500 cetn. metr. do Tarnowa etc. etc.

Zatem widzicie Panowie, że żyto, które uznanem zostało za najlepsze żyto galicyjskie, które było starannie oczyszczone nie zostało przyjęte — wydedukowano więc stąd, że nie ma już żyta w kraju możliwego do użycia i zarządzone sprowadzenie takowego z kądinąd.

Zapewne Wysoka Izba zauważyła dziwny sposób zapatrywania i wydawania opinii lekarskiej. Opinia lekarska twierdzi, że procent ten nic zdrowiu nie szkodzi, lecz może nie być wykluczoną możnością szkodliwości przy dłuższym użyciu w pewnych wypadkach. Doprawdy, co najmniej dziwić się trzeba podobnym orzeczeniom, które niby mając pretensję do pewnego rodzaju fachowości, robią takie wrażenie, że mnie przynajmniej przyszedł na myśl Scarron poeta francuski, który pisząc wiersz humorystyczny o polach Elzejskich powiada, że widziałem tam same cienie, a między tymi cień furmana, który cie-

niem szczotki, czyścił cień karyty (wesołość). Ta zupełnie nowa nie wykluczona w danym razie możliwość — w pewnej nieistniejącej ewentualności.

Pozwoliłem sobie więc postawić pierwszą rezolucję, aby spowodować pewne fachowe orzeczenie na nauce oparte a mianowicie żądam w pierwszej części, by Rząd za pomocą kompetentnych organów sprawdził, czy żyto, w którym znajduje się sporysz chociażby w 214 dziesięciotysięcznych (0.0214), t. j. w cyfrze, którą w życie tarnowskiem znalazła Intendantura, jest szkodliwy dla zdrowia? Żądam tego, bo jestem przekonany mając formy biókratyczne, że gdyby tego orzeczenia W. Rząd nie spowodował, na nic się wszystkie opinie naukowe ale bez urzędowego stempla czynione nie przydadzą. Befell ist Befell, rzecz nie będzie urzędowo cofniętą i żyto nasze nie będzie przyjmowane.

W drugiej części rezolucji żądam, aby Rząd oznaczył maksymalną cyfrę sporyszu, jaka znajdować się może w życie, bo jeśli przypadkiem trafi się nie 0.0214 ale 0.0215 procentu, powiedzą, że cyfra 0.0214 jest przekroczoną. Tyle na uzasadnienie pierwszego punktu rezolucji. Muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izbie, że sprawa tak zwana „Mutterkornu“ tyczy się chyba tylko tej połowy kraju, która leży w obrębie zarządu komendy I. korpusu armii, albowiem lwowska Intendantura nie wytoczyła dotąd kwestii sporyszowej. Powołać się mogę w tej mierze na poważne słowa JE. p. Namiestnika, który przy poprzedniej dyskusji nad tem przedmiotem według stenograficznych zapisków powiedział, co następuje: (czyta)

„Podług postępowania Intendantury lwowskiej, w zbożu zaofiarowanym znachodzić się może 3½% przymieszek obcych. Jeżeli nie ma więcej przymieszek obcych jak 3½%, to zboże musi być przyjęte, nie robiąc różnicy, czy w tej przymieszce „Mutterkorn“, czy kąkol, czy też nieczystości inne“ (mówi):

Ponieważ JE. p. Namiestnik nie zarządza temi sprawami, naturalnie zażądał więc wyjaśnienia od Intendantury lwowskiej zatem to, co powiedział — a co odczytałem — można uważać jako oświadczenie lwowskiej Intendantury.

Orzeczenie zatem lwowskiej Intendantury powiada że nawet 3½% przymieszki sporyszu jest możebne, kiedy ogłoszenie Intendantury krakowskiej twierdzi, że 214/10000 części jednego



procentu jest już szkodliwe a zboże z taką ilością nieprzypuszczalne. Mając więc z dwóch poważnych źródeł wprost sprzeczne opinie sędzę, iż dobrze będzie, jeśli ta sprawa przez postawienie cyfr odpowiednich unormowaną zostanie. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że sprawy tej w żadnym razie lekko traktować nie można. Mam tu właśnie pismo jednej z większych i bardzo renomowanych firm handlowych w Pradze, a mianowicie pismo firmy „Lederer et Comp.“ Jest to odpowiedź na list pisany przez jedne z większych tutejszych domów handlowych z zapytaniem, czy na targu pragskim nie znalazłaby nabywcy większa partya mąki żytniej galicyjskiej.

Lederer et Comp. pisze: (czyta)

„Przeciw galicyjskiej mące żytniej zapano-  
wało uprzedzenie... że Rząd zakupna galicyj-  
skiego żyta lub mąki żytniej w roku bieżącym  
uznał za niedopuszczalne, ponieważ w tymże  
zawiele sporyszu znajduje się.“ (Mówi):

List ten w oryginale mam oto przed sobą i każdy z Panów przeczytać go może.

To są skutki dotykające lekkomyślnego traktowania spraw poważnych — to są skutki opinii którą wydały organa mające pretensję do fachowej niby uczoności — a która to opinia jest niczem więcej jak tylko krzywdą krajowi wyrządzoną. (Brawo.)

Ale pojawiły się już i pojawią się dalej i poważniejsze głosy w tej sprawie.

W jednym z dzienników krajowych, wczoraj właśnie czytałem recenzję profesora\* botaniki uniwersytetu krakowskiego co do jakości i właściwości t. z. Mutterkornu. Każdy recenzję tę przeczytać może i każdy przyjdzie do przekonania, że jeśli on znajduje się w takiej ilości jak w danym wypadku, t. j. 0.0214%, o szkodliwości Mutterkornu mowy być nie może. Zajmując się tą sprawą, udałem się do Szanownego profesora chemii w uniwersytecie tutejszym dr. Radziszewskiego, który dał mi parere naukowe o sporyszu, które jednak odczytać tutaj Panom nie myślę, bo jest ono bowiem ściśle naukowej treści, ogłoszę więc takowe w pismach publicznych, aby spowodować dalszą naukową dyskusję w tej sprawie. Mimo tego Władze wykonawcze, Organa rządowe, Intendantura nic nie robią — nie spieszą z naprawą błędu. Ja rozumiem, że każdy omylić się może, że każdy z wiedzą czy bezwiednie przyczynić się może do wyrządzenia krzywdy, czy to pojedynczemu czło-

wiekowi, czy też krajowi całemu — ale kto widzi że popełnił błąd — winien usiłować takowy naprawić, winien wszystko zrobić, ażeby zasłonić interesowanych od skutków dotkliwych takich błędów. A cóż zrobiono dotąd? Czy zapobieżono tej krzywdzie w jakibądź sposób, czy orzeczenie Intendantury krakowskiej, respective organów sanitarnych znalazło zaprzeczenie, sprostowanie wyższych rządowych Władz? Nie, nic się nie robi. Złe trwa — błąd popełniony rujnujące skutki wywiera dla kraju, bo nietylko odsuwa nasze żyto od magazynów wojskowych — ale i po za krajem psują dobrą opinią naszego zboża. Sędzę więc, co do pierwszego punktu, że rezolucya moja znajduje dostateczne uzasadnienie.

W punkcie drugim rezolucyi żądam, aby Rząd zbadał przyczyny, dla których owies galicyjski wykluczony został przez c. k. państwowe Ministerjum wojny od dostawy dla potrzeb c. k. armii konsystującej w Galicyi i dlaczego zastąpiony ma być nadął owsem rumuńskim?

Wiadomość tę zakomunikowałem Wysokiej Izbie odczytując list odebrany w tej sprawie. Do dziś dnia nie spotkałem się z żadnym zaprzeczeniem pod tym względem, a wszakże gdyby się rzecz tak nie miała, gdyby było co do powiedzenia na obronę, nie wątpię Panowie, że organa Intendantury wojskowej postarałyby się o urzędowe zaprzeczenie tych wiadomości. Ale postarać się nie mogły, bo doniesienia, które w owym liście były zawarte, są niestety prawdziwe. Odebrałem też liczne dowody na sprawdzenie ich autentyczności. Jeszcze w końcu Listopada Intendantura krakowska dostała polecenie od XII. dep. Ministerstwa wojny aby już na drugi sezon 1886. nie rozpisywać dostawy na owies galicyjski bo ten jest lichy — a Ministerjum przez upatrzonogo do handlu zakontraktowało takowy w Rumunii. Sędzę że tym upatrzonym dostawcą będzie a raczej jest p. Abeles — firma Witzler Abeles et Ejsler consortium. Z Abelesem bowiem zawarło Ministerjum jeszcze w Sierpniu umowę na dostawę 20.000 cet. metr. żyta po 6 zł. 7 kr. i 16.000 cet. metr. owsa po 6 zł. więc pod korzystnymi warunkami i jeszcze wolno mu jest oddawać zboże na stacyi Suczawa — i tam nie w magazynach jak zwykle, odbiór urzędowy ma mieć miejsce.

To więc jest ów upatrzony dostawca i dla tego że jemu dano dostawę wprost z Ministerjum w Sierpniu, zabroniono w Listopadzie Intendan-

turze krakowskiej rozpisywania ofert licytacyjnych na drugi sezon 1886 r.

Idzie więc dostawa zboża z Rumunii, kiedy w kraju zboża nikt sprzedać nie może. I tak jest, bo oto dowiaduję się, że z Czerniowiec już powtórnie wyjechał do Suczawy kontrolor ;Verpflegs-magazynu dla odbioru tam owsa i żyta — które już od przyszedłego miesiąca w rozmaitych partyach jest przysyłane do rozmaitych magazynów wojskowych w naszym kraju.

Dotąd wysłano z Rumunii: Do Lwowa 130 ton owsa i 20 ton żyta. Do Tarnowa 100 ton owsa i 10 ton żyta. Do Jarosławia 280 ton owsa. W najbliższym czasie liczniejsze mają nastąpić transporta. Jako nadawcy tych wysyłek figurują: Taubes, Silberbusch, Abeles i Witzler lub magazyn wojskowy który przez swoją komisję w Suczawie zboże odbiera.

W każdej z wymienionych miejscowości sprawdziłem przyjscie powyższych transportów — są więc autentyczne.

Jak mi donoszą z Czerniowiec, w tych dniach znów wyjdzie z Suczawy 39 wagonów dalszych transportów.

Otóż proszę Panów, wyeliminowano po prostu produkt krajowy, nie kazano nawet rozpisywać ofert na dostawę, ponieważ inny przedsiębiorca z Rumunii takowy dostarcza, a pytam się, gdzie jest przyrzeczenie p. Ministra wojny, który w Delegacyach wspólnych zapewniał, że całym staraniem i dążeniem jego jest, aby od producentów zakupywać zboże. Ale co do owego przedsiębiorcy Abelesa, którego operacye tu w naszym kraju ja przynajmniej uważam za szkodliwe dla naszej produkcji miejscowej, to dziwić się można, skąd on do tego przyszedł, że stał się takim Benjaminskiem XII. departamentu Ministerjum wojny — bo że nim jest, to oprócz załatwiania z nim interesów wprost w Wiedniu pozwolenia oddawania zboża w Suczawie, jeszcze ciekawszy przykład przytoczę:

W Maju, w roku zeszłym po krachu i szwindlu zbożowym w Wiedniu, chwilowo bardzo podniosły się ceny owsa, dostać go było trudno, gracie na giełdzie zbożowej potrzebowali owsa aby dopełnić swoich zobowiązań — owies dostarczyć — powziąć różnicę. Wtedy p. Abeles na mocy pozwolenia Ministerstwa pożyczca sobie owies z magazynów wojskowych. Tym sposobem jest wstanie naraz rzucić tysiące cetnarów metr. na targ zbożowy — i stosownie do

swojej potrzeby obniżać lub podwyższać cenę. Ile w ten sposób p. Abeles pożyczyl sobie owsa z magazynów wojskowych w całym państwie — naturalnie nie wiem — ale w naszym magazynie lwowskim pożyczyl 7.000 cet. metr. a podobno 16.000 cetn. w ogóle w magazynach galicyjskich.

Sprzedawał ten owies częściowo tutaj od 8 zł. 30 ct. do 8 zł. 50 ct. lub wywoził do Wiednia — oddawał zaś takowy w późnej jesieni i w zimie kiedy ceny spadły na 6 zł. Proszę policzyć ile zarobił. — Z takim konkurentem który ma do dyspozycyi magazyny wojskowe — i może rzucić gdzie chce naraz tysiące cetn. met., trudna rywalizacya producentów, którzy nie mają do dyspozycyi magazynów wojskowych.

Cóż się więc dzieje? Więc Rząd zamiast wspierać producentów przez zakupno od nich potrzebnego zboża — wielkim spekulantom otwiera magazyny wojskowe, pożyczca im zboże na potrzebę wojska przeznaczone — i tym sposobem pozwala oddziaływać tym spekulantom jak oni tego potrzebują na targ i cenę zboża?

Więc Intendantura wojskowa bawi się w pożyczki z dostawcami?

Zdaje mi się, że to i nie właściwe — i wielka w tym krzywda tak dla rolników jak i innych kupców, to fakt zanadto krzyżący i dlatego podaję go do wiadomości Wys. Izby. (Brawo).

W punkcie trzecim rezolucyi żądam, aby przy zatwierdzaniu ofert liwerantów c. k. Rząd kładł za warunek dostawę zboża z produkcji krajowej i w tym celu zarządził, iżby dostawca był obowiązany wykazać się przy oddaniu certyfikatem pochodzenia (Ursprungs-Certifikat) dostarczonego produktu.

Ta rzecz wydaje mi się słuszną i uzasadnioną, bo inaczej cała teoria i piękne słowa o braniu zboża od producentów, zakupywania takowego w kraju w obec otwarcia granicy rumuńskiej a znacznego obniżenia taryf kolejowych od strony Rosyi po prostu staje się iluzją. Ale niech przedsiębiorcy mają obowiązek wykazywać się certyfikatem pochodzenia.

Z wiadomości, które Intendantura lwowska przysłała JE. Namiestnikowi, a które JE. Pan Namiestnik nam tutaj odczytał, dowiedzieliśmy się, że w chwili, kiedy w Izbie odbywała się w tej sprawie dyskusya, zawierana była w Intendanturze umowa o dostawę 20.000 metr. cetn.

żyta. Otóż ciekawość mnie wzięła dowiedzieć się bliższych szczegółów o tej umowie — przekonać się jakie to zboże zakupiono — i dowiedziałem się co następuje:

Jeden z tych oferentów, Löwenherz z Brodów, zawierał umowę na dziesięć tysięcy cent. metr. po 6 zł. loco Lwów. Dobra cena!

Pytam Was rolników panowie: nie sprzedalibyście po tej cenie? — Z gustem, tylko od nas nie kupiono, bo nasze żyto ma Mutterkorn, jest zdrowiu szkodliwe. A do Brodów przyjdzie żyto przecie nie z kraju.

Jest jeszcze dalsza szczęśliwa okoliczność dla tego dostawcy. Jest on bowiem właścicielem młyna parowego w Brodach; otóż równocześnie u tego samego kontraktuje się mielenie zboża i za to płaci się po 1 zł. 10 ct. Nie wątpię o gorliwych staraniach, ani o usilności organów Intendantury przy kontroli, ale pozwolę sobie zauważyć, że w wielkim młynie parowym trudno skontrolować, zwłaszcza gdy kontrola trwać musi ciągle, czy on właśnie miele mąkę z tego samego zboża jakie przedstawione było do próby. Tego rodzaju kontrola jest w każdym razie bardzo trudna.

Nie chcę tu na nikogo rzucać żadnych podejrzeń — chcę tylko skonstatować, że kontrola jest arcytrudna, jeśli nie wprost niemożliwa.

Otóż to są jedne 10.000 cetn. metr. Drugie 10.000 zakontraktował Pinkas Mosel z Proskurawa, loco Tarnopol, po 5 zł. 60 ct.

Otóż to jest popieranie produkcji krajowej! Bo można być przekonany i przygotowanym na to, że z owych 20.000 cetn. metr. u nas ani jednego nie zakupiono.

Teraz pytam się Panów, gdyby nasz liwerant pojawił się w Prusiech lub Rosyi i gdyby zażądał dostawy dla armii, czyby mu tak łatwo przyszło? a pan Pinkas Mosel dostał u nas zatwierdzenie oferty. Oferta naturalnie poszła do Ministerstwa wojny, no i żeby pan Pinkas Mosel nie czekał przypadkiem za długo, przyszła pod dniem 6. t. m. o godzinie 1. min. 45. w południe depeza z telegraficznym zatwierdzeniem oferty. (Brawo).

Kraj i producenci chcą coś robić w tym względzie, to nie da się zaprzeczyć; ale wszędzie i zawsze znajdzie się jakieś ale. Może kto myśli że producenci nigdy się nie starają o liwerunki? Tak nie jest.

Przed dwoma laty, a może i tyle czasu nie ma, pełnomocnik Banku Rolniczego Lwowskiego udał się do Ministerstwa wojny, oferując dostawę żyta dla całej galicyjskiej załogi po cenach targowych i żądając tylko jeden procent za kosztą korespondencyi, telegrafów, zajęcia się, starania i skupywanie. (Muszę zwrócić uwagę Panów, że ten znany wam zresztą Bank rolniczy, nie jest bankiem spekulacyjnym, na akcyach opartym, lecz jest wzajemnym stowarzyszeniem rolników).

Odpowiedziano mu grzecznie z Ministerstwa wojny, że to być nie może, nie dla treści rzeczy, tylko dla formy — Ministerstwo bowiem musi mieć cyfry pozytywne, a pan żądasz cen targowych. — A czyż mogą być lepsze warunki jak po cenach targowych?

A były także usiłowania ze strony producentów dostawiać żyto przez dom komisowy tarnowski — to wiecie jak się skończyło — pokazało się ono zdrowiu szkodliwe. Ale pp. Löwenherz i Mozel zapewne dobre dostarczą — no bo p. Abeles to już zawsze szczególnie dobre musi dawać. (Wesołość).

Żądam w dalszej części rezolucyi, aby oferty mogły być podawane i na mniejsze ilości, począwszy od 100 cetn. metr. to umożliwi rzeczywistą — a nie iluzoryczną jak dotąd możliwość konkurencyi producentów. — Bo i któż z producentów jest w stanie ofertować n. p. 10 a choćby 5.000 cetn. metr. — to ułatwia tylko konkurencyę i daje monopol niejako spekulantom, że tylko oni sami dostawy otrzymywać mogą.

Więc i pod tym względem potrzebaby koniecznie bliżej w tę rzecz wejrzeć i istniejące przepisy odpowiednio zreformować; bo że dzieją się tutaj pewne nieregularności, że się tak najgrzeczniej wyrażę, tego nikt nie zaprzeczy.

Takich przykładów nie braknie zresztą nie tylko u nas, ale i gdzieindziej. Wiemy n. p. że w Niemczech, które są wzorem pod względem administracyi w ogóle, a pod względem administracyi wojskowej w szczególności, obecnie właśnie toczy się głośny proces przebiw 12 urzędnikom Intendantury, o pewne przekroczenia niezbyt etycznej natury.

Rozumie się, że i u nas nie szło wszystko zawsze tak łatwo i gładko. Zdarzały się także niejednokrotnie rażące a smutne wypadki, które rzucały pewien cień niekorzystny na ten zarząd

intendentury i tak n. p.: Pewnego razu zgłosił się dostawca wojskowy z propozycją do właściciela młyna parowego w Zadwórzcu, którego to właściciela zna z pewnością wielu panów — proponując mu, czyby nie podjął się mielenia zboża dla armii.

Kto ma młyn, ten oczywiście z otwartemi rękoma przyjmuje taką propozycję, zgadza się więc na to i właściciel Zadwórzca; przywożą mu żyto do próby; zjeżdża ogromna komisya, uznaje że żyto doskonałe, bo tak było istotnie. Godzi się więc ów przedsiębiorca o cenę mlewa, komisya odjeżdża, a jeden tylko dozorca przy młynie pozostaje. Ale razem z odjazdem komisji skończył się i dowóz dobrego zboża. Po jakimś czasie zarządca młyna przychodzi do właściciela i powiada, że źle się dzieje, bo tyle w tem życie miolonym jest nieczystości, tyle zrosniętego ziarna, śmiecia, tyle zgniłej wyki i różnych nieczystości, że się młyn popsuje i zanieczyści, że kamienie się popsuc muszą.

Właściciel przekonuje się iż tak jest — zrzekł się więc mielenia mąki w zupełności. — Przedsiębiorca naturalnie zmeł ją gdzie indziej, dostawił co zakontraktował dostawca, no i taką mąkę zjeść musiał biedny żołnierz.

Jestem przekonany, że gdyby zamiast tej mąki zjadł taką, która zawiera 0.0214% Mutterkornu, ile z czystego żyta pochodzi, mniej by mu to zaszkodziło. (wesołość.)

Nie jest to przykład oderwany — takich przykładów, gdybym chciał cytować więcej, musiałbym przytrzymać Wysoką Izbę do wieczora. Niedawno w mojej okolicy najbliższej, w Tarnowskiem, toczył się przed sądem przysięgłych proces, wskutek którego dostawca dostał się do kryminału a jeden z wyższych urzędników intendantury wojskowej wydalony został ze służby; inne organa pociągnięto również do odpowiedzialności. We Lwowie toczył się także proces Półtoraka, któremu Prokurator Państwa na podstawie przeprowadzonych dochodzeń wykazała, że dosypywał do mąki 33% otrąb.

To są proszę Panów fakta, które niezawodnie źle wpływają na zdrowie ludzkie, ale z pewnością źle wpływają także na budżet państwa i na kieszeń opodatkowanych. Zdaje mi się, że uregulowanie spraw tego rodzaju i wprowadzenie ich na inne tory jest konieczne i niezbędne. Wiem wprawdzie, że wotować zmiany w tym

kierunku nie jest atrybucją Wysokiej Izby, ale wierzę chętnie, że ludzie stojący na czele władzy państwowej wejrzą w te rzeczy i zaprowadzą porządek tam, gdzie go zaprowadzić potrzeba i spowodują, aby skarb państwa jeśli można, a można na pewno, mniej wydawał pieniędzy, aby obcem zbożem nie zasypywano kraju jak dotąd — a jednocześnie nie skazywano żołnierzy na konsumpcję mąki, która z pewnością, (chociaż tam nie było negatywnego orzeczenia szefa sanitarnego) z pewnością jest szkodliwą dla zdrowia ludzkiego.

To są ogólne uwagi, które mnie spowodowały do postawienia odnośnych wniosków w tej Wysokiej Izbie. Wszak naszą jest rzeczą wypowiadać potrzebę kraju — dbać o dobro państwa. A jestem przekonany, że gdyby tego rodzaju zmiany o których mówię, nastąpiły w zaprowiantowaniu armii, armia przyjmie z całym uznaniem ten kierunek; bo któż nie spotkał oficerów, którzy narzekają na dostarczanie produktu przez innych liwerantów, którzy przy odbiorach n. p. owsa i siana tysiączne mają z tego względu przykrości. Co do mnie, gdyby moje zdanie mogło mieć jakąś wagę, to żądałbym pewnych zmian w urządzeniach, pewnych zmian w obowiązujących przepisach przy odbiorze zaliwerywanych produktów.

Ale nie chcę iść tak daleko, aby nieprzyjaciołom naszego kraju nie dawać pozorów do niesłusznej insynuacji że chcemy się wdziierać w atrybucje i zarząd Ministerstwa wojny — kiedy nam idzie tylko o obronę naszej produkcji. Chcę tego uniknąć, i dlatego stawiam rezolucje bardzo skromne, a stawiam je dlatego, bo mam nadzieję, że jeżeli tą drogą, drogą uchwał sejmowych dojdą do wiadomości władz wyższych, to znajdą odgłos, a przynajmniej znaleźć go winny; bo nie żądam niczego innego jak tylko sprawiedliwości, żądam, aby kraj nie był krzywdzony, aby skarb państwa nie tracił, a żołnierze lepiej byli żywieni.

Dlatego polecam Wysokiej Izbie moje rezolucje do przyjęcia, a pod względem formalnym proponuję, aby jako wniosek naglący odesłane zostały do komisji kultury krajowej, która to komisya, jak poprzednim razem, na najbliższem posiedzeniu zda z nich sprawę w Izbie. (Brawa i oklaski.)

JW Marszałek. Żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, podaję pod głosowanie, kto się zgadza z wnioskiem p. Męcińskiego, aby rezolucye te odstąpione zostały Komisji gospodarstwa krajowego z poleceniem, by zdała sprawę na najbliższem posiedzeniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty,

Porządek dzienny wyczerpany.

Złożone zostały do łaski marszałkowskiej jeszcze dwa inne wnioski. Proszę p. Sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

#### Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na podstawie art. 19. statutu krajowego wzywa się c. k. Rząd ponownie:

1) ażeby w właściwej drodze ustawodawczej postarał się o wprowadzenie w życie instytucji sądów pokoju dla postępowania rozjemczego i orzekania w sporach cywilnych drobiazgowych, tudzież w sprawach karnych o przestępstwach policyjnych i wykroczeniach;

2) aby wypracował i wniósł do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o postępowaniu sądowo-niespornem w takim kierunku, by postępowanie spadkowe poruczonem zostało zaprowadzić się mającym sądom pokoju, zaś wykonywanie opieki nad nieletnimi i kurateli nad niewłasnowolnymi poruczone było radom familijnym pod kontrolą sądu pokoju.

Lwów, dnia 9. Grudnia 1885.

Teofil Merunowicz wnioskodawca.

Henryk Janko, Feliks Biliński, Leniński, Antoniewicz, Gross, Romańczuk, Kowalski, Kaczała, Waygart, Bereźnicki, Wasilewski, Mroczkowski, Fruchtmann, Romanowicz.

JW. Marszałak. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, przeto postąpię z nim według przepisu regulaminu.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie drugiego wniosku.

Sekretarz p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

#### Wniosek.

Zważywszy powtarzające się wypadki, że c. k. Urzędy podatkowe nie wypłacają zwierzchnościom gminnym kwot zebranych z dodatków do podatków bezpośrednich na cele ściśle budżetem gminnym objęte potrzebnych, — lecz używają je na zaspokojenie zaległości funduszu szkolnego okręgowego, zaległości podatkowych ciążących na poszczególnych członków gminy i t. p.;

zważywszy, że wobec takiego postępowania, władz rządowych regularne, na budżecie oparte gospodarstwo gminne staje się wręcz niemożliwe;

zważywszy, że się okazały bezskutecznymi starania Wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego, dążące do uznania przez władze skarbowe, iż dodatki gminne jako daniny przeznaczone z tytułu prawa publicznego na pokrycie wydatków przy spełnianiu ważnych zadań publicznych, w zakresie działania gminy nieodzownych, nie mogą bez dotkliwej ujmy dla dobra powszechnego na inne cele być obracane;

zważywszy, że pomimo tego stanu rzeczy przez Wydział krajowy odezwaniami z dn. 23. Stycznia, 24. Lutego i 1. Kwietnia b. r. do Ll. 3002, 8159, i 15597 podniesionego, c. k. Prezydium kraj. Dyrekcyi Skarbu w piśmie z dnia 27. Maja b. r. L. 662 pr. objawiło zdanie, że po myśli rozporządzenia jego z dnia 8. Października 1873. L. 200 pr. zajmowanie dodatków gminnych w moc egzekucyi politycznej prawnie ma być dopuszczalne, zaś w okólniku z dnia 5. Listopada b. r. L. 1178 pr. stojąc z pewnemi modyfikacyami na tem samem stanowisku upoważnia c. k. Starostwa do wchodzenia w gospodarstwo gminne budżetowe z pominięciem władz autonomicznych, t. j. aby c. k. Starostwa w interesie służby poborowej obowiązane były wpływać na gminy ze swego stanowiska celem wstawiania w budżet gminy tych kwot, które gmina uścić Skarbowi jest obowiązana, a to z pominięciem Rad powiatowych, którym prawo to w moc ustawy jest zastrzeżone;

zważywszy wreszcie, że ustawa z dnia 17. Czerwca 1874. (Dz. ust. kr. Nr. 52) zmieniająca postanowienia §. 70. ust. gm. wskazała zupełnie inną drogę do egzekwowania należności od gmin przypadających, zatem nie ma potrzeby zajmować dodatki gminne i z dotkliwą ujmą dla dobra powszechnego pozbawiać gminę środków nieodzownych do pełnienia ważnych zadań publicznych w jej zakres działania wchodzących, —

Wysoki Sejm raczy uchwalić jako alinę 4tą §. 78. ust. gm.:

„Dodatki do podatków bezpośrednich mają być użyte wyłącznie tylko na pokrycie wydatków w budżecie preliminowanych, a niepokrytych dochodami oznaczonymi w §. 72. ust. gm. na jakiegokolwiek inne cele obracać ich nie wolno“.

Lwów, 12. Grudnia 1885.

Ks. Sawa wnioskodawca.

Seweryn Henzel, Płaziński, Tadeusz Langie, Pilat, Wierzbicki, Stan. Stadnicki, Z Dembowski, Zawadzki, W. Koziebrodzki, Żarski, J. Czartoryski, Wasilewski, Hoszard. W. Sapieha, S. Badeni.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, przeto postąpię z nim według przepisów regulaminu.

Złożoną została do łaski marszałkowskiej także interpelacja do JE. p. Namiestnika.

Proszę p. sekretarza o odczytanie tej interpelacji.

Sekretarz p. Siengalewicz (czyta):  
Interpelacja

do Jeho Eksceleńciji Pana Namistyńka.

Dnia 8. Łystopada 1885. cz. 11.018 systowało c. k. Starostwo w Zbaraży otworenie czytalni w Berezowycy malij, motywujucy toje zarządzenie tym, szczo osnowateli czytalni urjadzuwały potajemni schodiny, y widbuwały odczyty pered ukonstytuowaniem sia czytalni, y szczo wyberały składky meży nestowaryszonymy, ne uzyskawszy na te pozwolenia y na ciły, statutamy ne obniali. C. k. Starostwo pokłykuje sia na §. 24. ustawy o stowaryszeniach y na §. 25. toż ustawy.

Zważywszy, szczo slidstwo, pereprowadżene na dniu 6. Łystopada ne udowodnyło, jak swid czyt wnesenyj do Wysokoho c. k. Namistyńctwa rekurs, tych zakydiw;

zważywszy, szczo osnowateli przystupyły do zawiazania y otworenia czytalni na pidstawi zatwierdżenoho statuta, a osobnoho pozwolenia do rozpoczatia krokiw pryhotowlajuczych w myśl §. 15. ustawy ne potrebowaly;

zważywszy, szczo z usłowyj, upoważniajuczych włast' politycznu do systowania zawiazyt' sia majuczoho Towarystwa, w §. 24. ustawy wyminenych, żadne ne mało miscal w tim słuczaju;

zważywszy w konec, szczo pokłykanij w oriczeniu c. k. Starostwa §. 25. wże dla toho w tim słuczaju zastosowania maty ne może, szczo §. toj howoryt' o rozwiazaniu Towarystwa czerez włast' politycznu krajewu, a ne o systowaniu czerez c. k. Starostwo, a §. 28. predpołahaje nahłe nebezpeczenstwo, zahrożujucze porjadkowy publicznomu y spokojewy, abo powody, w §. 24. wymineni;

szczo otże wspimnne zariadżenie c. k. Starostwa je nełehalne, — zapytujut' pidpysani Eksceleńciji Pana Namistyńka:

1. Czy widomyj Jemu toj fakt naruszenia prawa obywatelskoho, konstytucyjeju zahwaran-towanoho?

2. Szczo Wysokie c. k. Prawytelstwo hadaje zrobyty, szczo by na buducznost' orhany prawytelstwenni, pokłykani do peresterehania, szczo by obywateli kraju ustawy szanowały, szczo by tyi orhany dowolnym postupowaniem y nełehalnomy zariadżeniami sami ustaw ne naruszowały y powahy ustaw y prawytelstwa ne pidrywały.

Nykołaj Siczyńskij,

J. Romańczuk, Kaczała, Lenińskij, Bereżnyckij, T. Merunowycz, Antonewycz, Romanowicz, Ochrymowycz, Mroczkowski, H. Janko, Mandyczewski, Kaszewko, F. Pławicki, Kopyciński.

JW. Marszałek. Ponieważ interpelacja ta opatrzoną jest dostateczną liczbą podpisów, przeto udzelię ją JE. p. Namiestnikowi, jako Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny będzie następujący:

Porządek dzienny

10. posiedzenia, III. sesyj, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek 14. Grudnia 1885. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku naglącym posła Męcińskiego w przedmiocie dostaw zboża galicyjskiego dla c. k. Armii (drugie czytanie).
2. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie uzupełnienia postanowień §. 37. ustawy gminnej oznaczeniem terminu dla zażaleń przeciw rozporządzeniom zwierzchności gminnej (drugie czytanie).

Sprawozdawca p. Gorecki.

3. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie uzupełnienia postanowienia §. 39. statutu dla miasta Lwowa oznaczeniem terminu, w którym wnosić należy zażalenia do Rady miejskiej przeciw rozporządzeniom prezydenta Magistratu i innych organów gminy (drugie czytanie).

Sprawozdawca p. Gorecki.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie petycji mieszkańców przysiołka Podlesie, o wyłączenie tej miejscowości ze związku

gminy Medwedowce w powiecie Buczackim i utworzenie z niej samoistnej gminy (drugie czytanie).

Sprawozdawca p. Henzel.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. Starostwa powiatowego z Tłumacza do Tyśmienicy (drugie czytanie).

Sprawozdawca p. Żarski.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia siedziby władz politycznych z Myślenic do Jordanowa, względnie utworzenia nowego okręgu administracyjnego z siedzibą w Jordanowie (drugie czytanie).

Sprawozdawca p. Żarski.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu domagającej się zniesienia podatku konsumcyjnego od rzezi nierogacizny uskutecznionej na wspólny rachunek a domową potrzebę kilku konsumentów.

Sprawozdawca p. Chamiec.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy miasta Sambora w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku wojska.

Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz.

9. Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie podania posła Władysława Gniewosza i towarzyszy o spowodowanie wydania przepisów umożliwiających przesyłanie należności rządowych do c. k. Urzędów za pomocą przekazów pocztowych, przekazów pocztowej kasy oszczędności lub zwykłych listów pieniężnych.

Sprawozdawca p. Rosner.

10. Wybór komisji z 7 członków dla rozpatrzenia projektu ustawy w przedmiocie uregulowania prawa rybołówstwa.
11. Wybór komisji z 7 członków dla spraw kolejowych.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 50.

